

43 Rajd Polski w obiektywie

Rajd Polski, to największa impreza automobilowa, rozgrywana w naszym kraju. Co prawda, po latach pustych przyszedł okres chudy, Rajd, posiadający przed laty współczynnik „4”, obecnie musi się zadowolić dwiema gwiazdkami. Powoduje to, że na starcie nie stają wszyscy najlepsi w Europie kierowcy. Tym jednak razem do Wrocławia przyjechało kilku kierowców, liczących się w rywalizacji mistrzostwa Europy.

Rajdy samochodowe cieszą się olbrzymim zainteresowaniem widzów. Wyścigi na ulicach Sobótki oglądało — jak podają organizatorzy — około 30 tys. osób. Wśród nich był i nasz fotoreporter, Eugeniusz Rudzki. Oto co zarejestrowała jego kamera.

Samochody gotowe do startu. Przed hotelem „Wrocław” setki widzów. „Lancia” 037 wzbudzała powszechny podziw. Jej załoga M. Pregliasco i D. Cianci bardzo liczyła na zwycięstwo w 43 Rajdzie Polski i objęcie prowadzenia w klasyfikacji ME. Samochód Włochów najszybciej pokonał nie tylko próbe w Sobótce (na zdjęciu), ale także i kilkanaście innych OS-ów. Niestety, niedaleko mety, spod głowicy silnika, trysnęła woda. O dalszej jeździe i końcowym sukcesie nie mogło być mowy. W środkowym rzędzie, z prawej „Polonez” 2000 C, kierowany przez Mariana Bublewicza w chwili startu do rajdu. Oquimente, jakim dysponował serwis FSO, nie gwarantował pewnej i bezpiecznej jazdy. Po jedynastu odcinkach reprezentanci Polski zakończyli swój udział w imprezie „ładując” na dachu. Zawodnicy wyszli (na szczęście) z wypadku bez szwanku. Podczas zakończenia imprezy (co jest zrozumiałe) kierowca i pilot „Poloneza” z numerem startowym 9 byli w minorowych nastrojach. Nie udało się nam utrwalić nastrojów wśród Kierownictwa OBRZO FSO.

Piotr Mystkowski i Błażej Krupa, reprezentujący od lat barwy olsztyńskiego Stomilu mieli na mecie wesole miny. Ich nowy samochód „Renault” 5 turbo spisywał się na medal. E. Kuźmić (na zdjęciu w dolnym rzędzie z prawej) przez całą dystans był niezwykle skoncentrowany. Rajd Polski jest dla niego szczęśliwy, wygrał go po raz drugi.

(507)

